Kompozytorki - podcast muzyczny ze szczyptą historii: Lili Boulanger (odcinek 8)

Projekt “Kompozytorki - podcast muzyczny ze szczyptą historii” został zrealizowany w ramach stypendium twórczego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: Cortège [fragment]*

Dzień dobry. W dzisiejszym odcinku przyjrzymy się biografii, która choć zamknęła się w granicach zaledwie dwudziestu czterech lat życia, wpłynęła w pewnym stopniu na historię muzyki europejskiej. Przeniesiemy się do Paryża u progu dwudziestego wieku, a naszą bohaterką będzie zapowiedziana już w ostatnim odcinku siostra Nadii Boulanger - **Marie-Juliette Olga Boulanger**, światu znana jako **Lili Boulanger**.

Gdy myślimy o francuskim impresjonizmie lub symbolizmie w muzyce, nasze myśli automatycznie biegną ku Claude’owi Debussy’emu czy Maurice’owi Ravelowi. Jednak to ta młoda, przez całe życie zmagająca się z potwornym fizycznym cierpieniem kobieta stworzyła dzieła o tak monumentalnej sile wyrazu, tak głębokim tragizmie i tak nowatorskiej harmonii, że wyprzedziła swoją epokę o dekady. W ciągu najbliższej godziny prześledzimy jej drogę: od genialnego dziecka, przez historyczny triumf w konkursie o Prix de Rome, aż po dramatyczne pisanie muzyki na łożu śmierci w cieniu pierwszej wojny światowej. Zapraszam na opowieść o dziewczynie, która słyszała światło tam, gdzie inni widzieli tylko mrok.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: D'un jardin clair [fragment]*

Lili Boulanger rodzi się **21 sierpnia 1893 roku w Paryżu**. Środowisko, w którym przychodzi na świat, nie jest po prostu muzykalne – to absolutna elita francuskiej kultury. Jej ojciec, Ernest Boulanger, to ceniony kompozytor, profesor śpiewu w Konserwatorium Paryskim i – co kluczowe dla naszej opowieści – laureat prestiżowej Wielkiej Nagrody Rzymskiej (Prix de Rome) z 1835 roku. Gdy Lili się rodzi, Ernest ma już 78 lat. Jej matka, Raïssa Mischetzkaya, to rosyjska śpiewaczka, podająca się za księżną, młodsza od męża o ponad cztery dekady. Starszą siostrą Lili jest Nadia Boulanger – postać, która później stanie się najsłynniejszą nauczycielką kompozycji w historii muzyki dwudziestego wieku.

W domu przy Rue Ballu muzyka jest powietrzem. Legendarny kompozytor **Gabriel Fauré** jest bliskim przyjacielem rodziny. To właśnie on, gdy Lili ma zaledwie dwa lata, dokonuje zdumiewającego odkrycia: dziewczynka posiada doskonały **słuch absolutny**. Fauré siada z małą Lili przy fortepianie, grając jej swoje nowe pieśni. Dziecko bezbłędnie powtarza motywy. Wszystko wskazuje na narodziny cudownego dziecka.

Jednak w tym samym roku, **1895**, na rodzinę spada potężny cios. Niespełna dwuletnia Lili zapada na ciężkie, rzekome zapalenie oskrzeli. Jej układ odpornościowy zostaje trwale i nieodwracalnie uszkodzony. Przez całe swoje krótkie życie Lili będzie cierpieć na nawracające, wyniszczające kryzysy zdrowotne. Dzisiejsza medycyna na podstawie zachowanych opisów klinicznych nie pozostawia złudzeń: Lili chorowała na **chorobę Leśniowskiego-Crohna**, powiązaną z gruźlicą jelitową. Wyobraźmy sobie ten straszliwy kontrast: z jednej strony niespotykany, promienny geniusz muzyczny, z drugiej – nieustanny ból brzucha, chroniczne zmęczenie, gorączki i świadomość, że czas, który jej pozostał, kurczy się z każdym dniem.

Choroba uniemożliwia jej regularną naukę w szkole. Podczas gdy jej siostra Nadia robi karierę w Konserwatorium Paryskim, Lili uczy się w domu. Gra na skrzypcach, wiolonczeli, harfie i organach. Chłonie teorię muzyki. Kiedy w 1900 roku umiera jej ojciec, sześcioletnia Lili przeżywa głęboką traumę. Postanawia, że pójdzie w jego ślady. Chce komponować. Nie chce być tylko „siostrą słynnej Nadii" ani utalentowaną amatorką z paryskich salonów.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: D'un jardin clair [fragment]*

Przenieśmy się do roku 1909. Sytuacja kobiet pragnących komponować na początku dwudziestego wieku jest we Francji – i w całej Europie – niezwykle trudna. Kobiety mogą uczyć się gry na instrumentach, mogą śpiewać, mogą być ozdobą salonów. Jednak kompozycja, zwłaszcza ta wielkoformatowa – symfoniczna, operowa, sakralna – jest uważana za wyłączną domenę mężczyzn. Uważa się, że kobiecy umysł nie jest w stanie udźwignąć matematycznego rygoru kontrapunktu i skomplikowanej architektury orkiestracji.

Lili Boulanger postanawia rzucić wyzwanie temu systemowi. W wieku 16 lat oficjalnie deklaruje, że jej celem jest zdobycie **Prix de Rome**. To najbardziej prestiżowy konkurs kompozytorski we Francji. Laureat otrzymuje nie tylko ogólnoświatową sławę, ale też trzyletnie stypendium w rzymskiej Villi Medici, opłacane przez państwo. Do tej pory żadna kobieta nie zdobyła pierwszej nagrody. Nadia, starsza siostra, próbowała swoich sił, lecz zdobyła jedynie drugą nagrodę w 1908 roku, po czym sfrustrowana uznała, że nie posiada wystarczającego talentu kompozytorskiego i zaczęła stopniowo wycofywać się z własnej twórczości, by wspierać genialną młodszą siostrę.

W 1912 roku Lili zostaje oficjalną studentką Konserwatorium Paryskiego w klasie kompozycji Paula Vidala. Pracuje z tytaniczną determinacją, analizując partytury Johanna Sebastiana Bacha, Ludwiga van Beethovena, ale też współczesnych jej mistrzów. Pierwsze podejście do konkursu w 1912 roku kończy się jednak dramatem. Lili przechodzi przez eliminacje z doskonałą fugą, kwalifikuje się do ścisłego finału, lecz podczas morderczego, odizolowanego pobytu w zamku w Compiègne – gdzie uczestnicy mają za zadanie napisać kantatę w zamknięciu – jej organizm odmawia posłuszeństwa. Lili mdleje z wycieńczenia, dopada ją ostry rzut choroby jelit i z powodów zdrowotnych musi wycofać się z konkursu. Co ciekawe, w 1912 roku nie przyznano pierwszej nagrody nikomu.

Rok 1913. Dziewiętnastoletnia Lili powraca. Jest słaba fizycznie, ale potężna duchem. Tematem konkursowej kantaty jest **„Faust et Hélène"**. Trzydziestominutowe dzieło na trzy głosy solowe i wielką orkiestrę ma ukazać moment, w którym Mefistofeles wywołuje dla Fausta cień Heleny Trojańskiej.

I oto nadchodzi dzień ogłoszenia wyników – 5 lipca 1913 roku. Jury, złożone z najbardziej konserwatywnych akademików Instytutu Francuskiego, pod przewodnictwem m.in. Camille'a Saint-

Saënsa, słucha kompozycji Lili. Muzyka zapiera dech w piersiach. To nie jest studencka próba pióra. To dojrzały dramat muzyczny, w którym słychać echa wagnerowskiego dramatu, ale przetworzone przez francuską wrażliwość kolorystyczną i harmoniczną. Lili Boulanger wygrywa przytłaczającą większością głosów. Staje się **pierwszą kobietą w historii, która zdobywa Grand Prix de Rome**. Prasa w Paryżu, a potem na całym świecie szaleje. Nagłówki gazet głoszą narodziny nowego geniuszu. Instytucje muzyczne muszą skapitulować przed talentem dziewiętnastolatki.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: Cortège [fragment]*

Zwycięstwo otwiera przed Lili drzwi do Villi Medici w Rzymie. Na początku 1914 roku kompozytorka wyjeżdża do Włoch. Zachwyt Rzymem, jego architekturą, światłem i ogrodami znajduje natychmiastowe odbicie w jej twórczości. Zaczyna pracę nad kilkoma dziełami jednocześnie, w tym nad operą *La princesse Maleine* do tekstu Maurice'a Maeterlincka. Wydaje się, że świat stoi przed nią otworem. Legendarny wydawca Tito Ricordi podpisuje z nią bezprecedensowy kontrakt na wyłączność i systematyczne wydawanie jej utworów.

Sielanka nie trwa jednak długo. Latem 1914 roku wybucha I wojna światowa. Świat, który Lili znała, rozpada się na kawałki. Villa Medici zostaje zamknięta dla celów artystycznych, a stypendyści muszą wracać do ojczyzny. Lili wraca do Paryża ogarniętego wojenną gorączką.

Dla młodej kompozytorki wojna to nie tylko tło historyczne. To osobisty imperatyw moralny. Choć z powodu zaawansowanej choroby sama ledwo trzyma się na nogach i nie może podjąć pracy jako pielęgniarka Czerwonego Krzyża, wraz z siostrą Nadią zakłada w 1915 roku niezwykłą organizację: **Comité Franco-Américain du Conservatoire National**. Cel? Wsparcie materialne i duchowe dla studentów i profesorów Konserwatorium Paryskiego, którzy zostali zmobilizowani i walczą na froncie.

Lili staje się sercem tej organizacji. Przez niemal trzy lata redaguje, pisze i wydaje biuletyn informacyjny pod nazwą **„La Gazette des classes du Conservatoire”**. Wysyła paczki na front, pisze tysiące listów do żołnierzy, dba o to, by muzycy w okopach nie stracili kontaktu ze sztuką, by wiedzieli, że Paryż o nich pamięta. Ta gigantyczna praca charytatywna, wykonywana kosztem snu i resztek zdrowia, drastycznie przyspiesza rozwój jej choroby. Lili dosłownie spala się dla innych, ale jednocześnie to właśnie w tym najmroczniejszym okresie wojennym powstają jej najbardziej wstrząsające, monumentalne dzieła religijne i świeckie.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Thème et variations [fragment]*

Przejdźmy teraz do analizy muzycznej dzieł, które ugruntowały pozycję Lili Boulanger jako jednej z najbardziej oryginalnych kompozytorek epoki modernizmu. Między 1916 a 1917 rokiem, przeczuwając swój bliski koniec i obserwując hekatombę wojny, Lili tworzy trzy wielkie psalmy na chór i orkiestrę: Psalm 24, Psalm 129 oraz ten najważniejszy – **Psalm 130: „Du fond de l'abîme”** (Z głębi otchłani), znany w tradycji łacińskiej jako *De profundis*.

Dzieło to jest dedykowane pamięci jej zmarłego ojca Ernesta. Trwa blisko dwadzieścia pięć minut i stanowi jedno z najbardziej przerażających, a zarazem genialnych studiów ludzkiego cierpienia w historii muzyki sakralnej. Zapomnijmy o słodkich, eterycznych brzmieniach francuskiej muzyki tamtego okresu. „Du fond de l'abîme” zaczyna się w najniższych rejestrach orkiestry – pomrukiem kontrafagotów, harf, organów i niskich smyczków. Z tej dźwiękowej otchłani wyłania się chór, który niemal krzyczy, błagając Boga o wysłuchanie. Lili używa tu niezwykle śmiałych dysonansów, polifonii

o niesamowitej gęstości oraz nowoczesnej, surowej harmoniki, która zapowiada już ekspresjonizm kolejnych dekad. To nie jest łagodna modlitwa – to egzystencjalny, pełen buntu i rozpaczy krzyk człowieka stojącego na krawędzi.

Kontrastem dla tego mroku są dwa genialne utwory kameralne i orkiestrowe, pomyślane jako dyptyk, ukończone na początku 1918 roku: **„D'un soir triste”** (O smutnym wieczorze) oraz **„D'un matin de printemps”** (O wiosennym poranku).

Te dwa utwory pokazują pełnię jej geniuszu orkiestracyjnego. Lili bawi się barwami niczym malarz impresjonistyczny, ale jej pociągnięcia pędzlem są pewne, ostre i nowoczesne.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: D'un vieux jardin [fragment]*

Na początku 1918 roku stan zdrowia Lili jest już katastrofalny. Lekarze bezradnie rozkładają ręce. Rodzina decyduje się na przewiezienie jej z bombardowanego przez Niemców Paryża do małej, spokojnej miejscowości **Mézy-sur-Seine**. Lili nie ma już siły wstawać z łóżka. Jej wzrok słabnie, a dłonie odmawiają posłuszeństwa. Nie jest w stanie utrzymać pióra, by zapisać kłębiące się w jej głowie dźwięki.

W tych ostatnich tygodniach dochodzi do jednej z najbardziej poruszających scen w historii muzyki. Przy łóżku umierającej Lili siada jej starsza siostra, Nadia Boulanger. Lili dyktuje jej nuta po nucie, akord po akordzie swój ostatni utwór – **„Pie Jesu”** na sopran, organy, harfę i kwartet smyczkowy.

„Pie Jesu” to tradycyjna końcowa część requiem – modlitwa o wieczny odpoczynek. Kompozycja ta różni się od potężnego „De profundis”. Jest niezwykle krystaliczna, czysta, wręcz niematerialna. Lili używa tam przedziwnych, modalnych harmonii, które sprawiają wrażenie, jakby zawisły w powietrzu, poza czasem i przestrzenią. Sopran wznosi się ku najwyższym rejestrom, prosząc o pokój duszy. 15 marca 1918 roku, mając zaledwie **24 lata**, Marie-Juliette Olga „Lili” Boulanger umiera. Kilka dni później zostaje pochowana na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Odeszła w tym samym miesiącu, w którym zmarł Claude Debussy – tak jakby francuska muzyka straciła jednocześnie swojego starego mistrza i swoją największą nadzieję na przyszłość.

Po jej śmierci Nadia Boulanger podejmuje decyzję, która zaważy na całym jej dalszym życiu. Uznaje, że jej własna twórczość nie jest godna by stanąć obok geniuszu Lili. Nadia na zawsze porzuca komponowanie. Postanawia zostać żywym pomnikiem swojej siostry. Przez kolejnych sześćdziesiąt lat, będąc najbardziej wpływową nauczycielką muzyki na świecie, uczy wielkich kompozytorów – Aarona Coplanda, Philipa Glassa, Quincy’ego Jonesa, Wojciecha Kilara – i każdemu z nich powtarza o geniuszu Lili. Przez całe swoje życie organizuje koncerty, dba o wydania partytur i nagrania dzieł swojej młodszej siostry. To dzięki tej bezkompromisowej miłości spuścizna Lili przetrwała dekady zapomnienia.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Thème et variations [fragment]*

Dziś, w dwudziestym pierwszym wieku, muzyka Lili Boulanger przeżywa pełnoprawny renesans. Nie jest już traktowana jako ciekawostka biograficzna czy „młodsza siostra Nadii”. Największe orkiestry świata symfonicznego – od London Symphony Orchestra po Filharmoników Berlińskich – włączają jej psalmy i poematy do swojego stałego repertuaru. Jej nazwiskiem nazwano nawet jedną z asteroid – **1181 Lilith** (Odkrywca planetoidy, francuski astronom Benjamin Żechowski (Benjamin Jekhowsky),

postanowił w 1927 roku złożyć w ten sposób hołd zmarłej przedwcześnie artystce, modyfikując nieco jej imię „Lili” do formy „Lilith”).

Muzykologia doceniła w niej to, co najważniejsze: absolutną niezależność artystyczną. W czasach, gdy kobiety spychano na margines życia twórczego, ona stworzyła język harmoniczny o niebywałej sile wyrazu. Jej muzyka udowadnia, że prawdziwy geniusz potrafi pokonać najcięższe bariery fizycznego cierpienia i społecznych uprzedzeń.

... i tutaj czas na nasz **KĄCIK MUZYCZNY.**

„Trois morceaux pour piano” to cykl trzech miniatur fortepianowych skomponowanych przez Lili Boulanger w pierwszej połowie 1914 roku. Dwa pierwsze utwory zestawu, D'un vieux jardin (Ze starego ogrodu) oraz D'un jardin clair (Stojący w słońcu ogród / Z jasnego ogrodu), powstały wiosną 1914 roku podczas jej stypendialnego pobytu w rzymskiej Willi Medyceuszy, natomiast zamykający cykl Cortège (Orszak / Procesja) został ukończony w czerwcu tego samego roku, tuż przed wybuchem I wojny światowej, która zmusiła artystkę do powrotu do Paryża. Każda z miniaturowych kompozycji zyskała osobistą dedykację dla bliskich kompozytorce kobiet: odpowiednio dla Lily Jumel, Ninette Salles oraz wybitnej skrzypaczki Yvonne Astruc, dla której Boulanger stworzyła także niezwykle popularną, alternatywną wersję Cortège na skrzypce i fortepian. Choć dzieła te w pełni odzwierciedlają dojrzały styl kompozytorski Lili Boulanger, łączący subtelną impresjonistyczną harmonikę z głębokim symbolizmem, ich oficjalne wydanie nastąpiło dopiero po tragicznej i przedwczesnej śmierci autorki – zostały opublikowane nakładem wydawnictwa Ricordi na przełomie 1918 i 1919 roku, stając się jednym z najważniejszych świadectw jej spuścizny fortepianowej.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Trois morceaux pour piano: D'un vieux jardin, D'un jardin clair*

Utwór „Si tout ceci n'est qu'un pauvre rêve” (Jeśli to wszystko jest tylko nędznym snem) to jeden z najbardziej bolesnych i intymnych zapisu kruchości ludzkiego losu w twórczości Lili Boulanger; jest on częścią cyklu 13 pieśni „Clairières dans le ciel” (co oznacza *„Polany w niebie”*). W tej niezwykle powściągliwej, melancholijnej miniaturze głos zmaga się z niepewnością i rezygnacją, a delikatna, lecz harmonicznie gęsta partia fortepianu buduje brzmienie na granicy jawy i bolesnego snu, odzwierciedlając przedwcześnie gasnące życie samej kompozytorki. Tekst utworów opiera się na zbiorze wierszy *Tristesses* Francis Jammesa, jednak Boulanger dokonała głębokiej personalizacji tych melancholijnych wersów – zamiast perspektywy porzuconego mężczyzny, udręczona świadomością własnej śmiertelności artystka utożsamiła się z postacią ulotnej, kruchej dziewczyny.

Ta pieśń okazała się tragicznie prorocza. Jej oficjalne wykonanie odbyło się w marcu **1918 roku**. Zaledwie tydzień później, w wieku zaledwie 24 lat, Lili Boulanger odeszła. Była już zbyt słaba, by usłyszeć premierę swojego arcydzieła na żywo. Posłuchajmy tego niezwykłego zapisu kruchości ludzkiego losu razem z utworem Nadii Boulanger.

MUZYKA: *Lili Boulanger - Si tout ceci n'est qu'un pauvre rêve,*
Nadia Boulanger - Vers la Vie Nouvelle

Książki i monografie:

• „Nadia and Lili Boulanger” (Caroline Potter) – Google Books

• „The Life and Works of Lili Boulanger” (Leonie Rosenstiel) – Google Books

• „Resonant Recoveries: French Music and Trauma” (Jillian C. Rogers) – Google Books

Artykuły naukowe i portale muzykologiczne:

• Biografia i analiza stylu – Routledge Encyclopedia of Modernism

• Praca akademicka o wojennej twórczości kompozytorki – University of Wisconsin-Madison

• Dokumentacja recepcji utworów i rocznica śmierci – Portal RISM

• Polski esej biograficzny „Przesłanie panny Boulanger” – Ruch Muzyczny

Nuty i spisy kompozycji:

• Darmowe, cyfrowe partytury public domain – Biblioteka IMSLP

• Baza danych i zestawienie bibliograficzne – Boulanger Initiative

Materiały wideo i przewodniki:

• Przewodnik edukacyjny i 10 faktów o Lili – London Philharmonic Orchestra

• Profil biograficzny i omówienie stylu – National Arts Centre

• Mini-dokument wideo i analiza utworów – Serwis YouTube